Tarczyński, Franciszek

Groby rzędowe kamienne w pow. Płockim

Światowit 2, 19-28

1900

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

GROBY RZĘDOWE KAMIENNE

w pow. Płockim

(Sepultures en rangées, à l'inhumation, dans le district de Plock)

OPISAŁ

FR. TARCZYŃSKI.

(Z dwiema tablicami, II-gą i III-cią).

---

1) *Turowo.*

Jeszcze w r. 1880, dowiedziałem się, iż w Turowie od lat wielu przy wydobywaniu kamieni, piasku i t. p. materyałów natrafiają na kości ludzkie. Wskutek tej wieści, prosiłem właściciela wspomnianej wsi, aby przy podobnem kopaniu zwracano uwagę, czy obok kości, nie znajdują się jakie przedmioty.

Jakoż wkrótce nadesłany mi został czekan żelazny i kilka obłamków obręczy, a nieco później naczynie, formy eliptycznej, w większej części ozdobione prążkami równoległemi, dobrze wypalone, koloru popielato-żółtawego, z pewną przymieszką miki.

Taki rezultat zachęcił mię do zbadania cmentarzyska.

Przybywszy w roku następnym na miejsce, mogłem je, dzięki uprzejmości gospodarza, dokładniej zbadać, a że, jak się później przekonałem, jest ono typowem dla tej okolicy, przeto opiszę zawartość grobów dokład niej abym przy opisie innych mógł się, dla krótkości, na szczegóły tutaj podane powoływać.

Uroczysko, na którem znajduje się owo cmentarzysko rzędowe, ma nazwę *Gmosina*, od dawnej wsi, będącej tu niegdyś; ślady jej dotąd widzieć się dają. O dwieście prętów dalej znajduje się drugie, z mianem *Kembła*; graniczy ono z wsiami Podleck i Gocłowo.

Cmentarz, położony na pagórku kształtu podłużnego, zwrócony od północy ku południowi, zajmować mógł przed zniszczeniem przeszło 60

prętów kwadratowych. W czasie przystąpienia do poszukiwań mógł mieć jeszcze jakich 16 prętów kwadratowych; część jego od strony północnej przerzyna droga, gdzie wyraźnie widać na niej jego wzniesienie.

Części: wschodnia i zachodnia, od dawna są już zaorane, tak, że tylko niewielki pagórek został nienaruszony.

Rozpocząłem więc rozkopywanie od strony południowej w samym środku cmentarza. Powierzchnia składa się z kamieni polnych, różnej wielkości, niektóre z nich nawet znacznych rozmiarów, i te przeważnie leżały na czaszkach szkieletów, lub też w środku onych.

Kamienie były przesypywane grubym żwirem, piaskiem lub gliną.

W miejscach nie zrujnowanych, każdy grób oznaczony jest czterema kamieniami, po rogach wystającymi, mniej więcej na powierzchni sczerniałymi i mocno mchem porosłymi. W niektórych innych miejscach, jak w Wierzbicy, znajdowałem wyłożone kamienie w kształcie koła lub owalu.

Tutaj trudno było dopatrzyć się tych oznak z powodu zrujnowania powierzchni.

Po mozolnej i uciążliwej pracy, natrafiliśmy w głębokości 120 cm. na struchlałe kości, zdaje się kobiety. Głowa leżała *na zachód*, oczodołami zwrócona na południe, u boku lewego znajdował się nożyk żelazny 10 centymetrów długi, w nogach tylko jedna obrączka obwodu 99 centymetrów.

O 66 centymetrów dalej ku północy natrafiliśmy na drobne kosteczki i na części czaszki małego dziecka, mocno utlenione.

Tego samego dnia jeszcze posunęliśmy robotę więcej ku środkowi, i tu na tej samej linii, co pierwszy, odsłonił się nam na głębokości 150 cm. szkielet, dobrze jeszcze dochowany, chociaż po wydobyciu kości rozsypywały się; długości miał 175 centymetrów.

W nogach jego leżały cztery obrączki żelazne od małego drewnianego kubełeczka, niżej stopniowo węższe; największa obwodu 58 centymetrów mająca, z pałączkiem spiralnie skręconym, u którego wisiały dwa uszka w kształcie litery U, a w każdym po dwa gwoździki. W pasie odnalazłem z lewej strony nożyk żelazny 15 centymetrów długi, oraz cztery skobelki.

Na piersiach leżała włócznia smukłego kształtu, ostrzem dotykająca prawie do samej szczęki, długa 48 centymetrów; w tulejce znać było ślady drzewa (tab. II n. 1). Przy tym szkielecie znajdował się nożyk krzemienny 9 centymetrów długi.

Pomimo świetnego rezultatu, dalej nie mogłem osobiście prowadzić rozkopywania. Ale przyjął na siebie ten obowiązek brat właściciela wsi, wówczas uczeń kl. VIII, obecnie lekarz, który gorliwie pomagał mi i poprzednio. Owocem dalszego poszukiwania było odnalezienie 4-go szkieletu na tej samej linii, co poprzedni, na stronie zachodniej mogiły, ale głową zwró-

conego już ku *południo-zachodowi*. Kości mocno były utlenione, tak, że tylko spostrzegało się części piszczeli i nieco czaszki. W nogach trzy obrączki, trochę większe od poprzednich, pałączek także spiralnie kręcony z wiszącemi uszkami, ku środkowi leżało 6 strzałek małych żelaznych z długiemi skrzelami w pęczku, w tulejkach znać było ślady drzewa (tab. II n. 2).

Nieco wyżej leżało krzesiwo (tab. II n. 3), dwa nożyki, jeden 13 centymetrów długi i drugi mniejszy. Przedmioty jako i kości znajdowały się 143 centymetrów głęboko.

Odnaleziono też grób 5-ty w drugiej linii, w odległości od pierwszej 150 centymetrów zupełnie na prost szkieletu, przy którym była włócznia. Kości te zdają się należeć do kobiety. Głowa zwrócona była *ku zachodowi*, twarz ku północy. Oprócz 4-ch obrączek i pałączka prostej nader roboty, nic więcej nie znaleziono. Na tem więc zakończono poszukiwania w r. 1881 w Turowie.

W r. 1882 rozpocząłem poszukiwania od strony więcej zachodniej. Odkopałem tam 5 grobów: trzy szkielety duże i 2 dziecięce. Przy szczątkach dziecięcych, które zaledwie rozpoznać było można, tak były rozłożone, nic nie odnalazłem. Przy szkielecie 1-szym męskim znalazłem w nogach czekan większych rozmiarów, (tab. II n. 4) oraz obrączki od kubełka, mocno rdzą strawione, a także naczynie gliniane, upiększone prążkami równoległemi, a pośrodku falistemi.

Przy 2-im szkielecie, mocno spróchniałym, atletycznej postawy, na piersiach znalazłem włócznię żelazną, nieco mniejszą od zeszłorocznej, tylko gorzej dochowaną. Trzeci szkielet leżał z brzegu kurhanu od strony wschodniej, głową *na zachód*, a twarzą na południe. W nogach z prawej strony znajdował się oszczep, a jako krótszy i znacznie grubszy od włóczni, bardzo pięknie się dochował (tab. II n. 5). Przypuszczam, iż drzewiec onegoż musiał być niedługi, leżał więc w całej długości szkieletu po prawej stronie do nóg zwrócony. Długość jego 230 mm., ostrze w największej szerokości 45, otwór tulejki w przecięciu 40 mm.

Teraz wypada mi nadmienić o czaszce z tego grobu, bardzo ciekawej.

Należy ona bezspornie do długogłowych, na lewej kości ciemieniowej, niedaleko od szwu wieńcowego, znajduje się otwór eliptyczny (trepanacya) długi 24 mm., szeroki 14 mm., przechodzący na wylot do próżni czaszki, gładko wyrznięty.

Opisu tej czaszki nie będę powtarzał, znajduje się ona opisana, wymierzona i odrysowana przez D-ra Dudrewicza w „Pamiętniku Fizyograficznym, tom III, 1883 r., str 474.

Główniejsze pomiary czaszki są:

Największa długość	205 mm.
Długość rzutu poziomego podstawy czaszki .	215 „
Największa szerokość.	133 „
Wskaźnik szerokości (index cephalicus) =	64,87 „

Wskaźnik nosowy = 0,43.
Kąt twarzowy Broca = 74⁰ (?).

Otwór wypiłowany:

Długość w zewnętrznej blaszce czaszkowej	24 mm.
Szerokość „ „ „	13 „
Długość w wewnętrznej „ „	14 „
Szerokość „ „ „	7 „

D-r Dudrewicz przychodzi do wniosku, że wypiłowanie to kości t. j. zrobienie tego otworu nastąpiło po śmierci osobnika i to narzędziem ostrem, nie zaś tak zwanym trepanem, lecz prawdopodobnie nożem od ręki i to w epoce, gdy żelazo bardzo już było rozpowszechnione i zapytuje: jakiby mógł być cel przedziurawienia czaszki i wypiłowania krążka? Sądzi, że możemy wytłómaczyć tę praktykę pośmiertną tak, iż była robioną w jakichś zabobonnych celach czarów, leków i t. p. praktyk tajemniczych, do których środki służą najdziwaczniejsze — i czem dziwaczniejsze, tem są pewniejsze.

Jakkolwiek wysoko cenię przypuszczenie D-ra Dudrewicza, jednakże mnie się zdaje, że operacya robiona była za życia osobnika, albowiem niepodobnaby było tak mocno wygładzić brzegów kostnych, gdyż nawet okiem gołem widać wyraźnie, iż zaczęła następować już reakcya zagajania się, i dziurkowatość tkanki kostnej zaczęła już zalewać się, że ledwie ową dziurkowatość dojrzeć można. Być może, że wkrótce po dokonanej operacyi osobnik mógł umrzeć—ale sama operacya mogła, mem zdaniem, być dokonaną za życia. Jakakolwiek hypoteza utrzyma się, czaszka z kurhanu w Turowie zasługuje z tego względu na uwagę, że jest dopiero pierwszą, spotkaną na ziemiach dawnej Polski, czaszką trepanowaną.

W następnych latach przeniosłem poszukiwania ku stronie północnej, prawie przy samym trakcie, i tu odkopałem jeszcze kilka grobów. Sposób grzebania na całym kurhanie jednakowy — żeby tedy nie przedłużać sprawozdania, wspomnę tylko w krótkości.

Przy pierwszym szkielecie męskim znalazłem włócznię, ale nie płaską lecz więcej czterogranną — bardzo pięknego kształtu, długą 41 mm.

(tab. II, nr. 6). Przy lewej nodze jedną ostrogę z bardzo krótkim kolcem, a z prawej strony czekan żelazny (tab. II, nr. 7).

Przy drugim, także męskim, znalazłem: czekan, włócznię płaską i obrączki od kubełeczka, ale te rozleciały się, jako mocno rdzą strawione.

Przy trzecim, żeńskim, z lewej strony głowy trzy zausznice srebrne, złączone za pomocą skóry, która wybornie się dochowała, rysunek to lepiej uwydatni (tab. II, nr 8). Z prawej zaś jedną zausznicę dętą takiegoż kształtu i metalu, lecz nieco większą, upiększoną ornamentacyą (tab. II, nr. 9). W pasie leżał nożyk żelazny mocno rdzą strawiony, ale tem osobliwy, iż dochowała się pochwa onegoż, z jednej strony skórzana, ażur wycinana (tab. II, nr. 10), z drugiej strony słabe ślady drzewa. W nogach zaś przedziwnie piękne naczynie, małe z białawo-żółtej glinki z pokrywką. Tak naczynie, jako pokryweczka, nalepione po wierzchu perełkami niesymetrycznie, z tejże samej masy (tab. II, nr. 11).

Wprawdzie odkopałem jeszcze parę szkieletów, przy samym rowie, ale te były już mocno zrujnowane, tak, że o nich powiedzieć nic nie można. Luźno znalezione były dwa naczynia gliniane i pierścionek bronzowy (tab. II, nr. 12).

Tak więc kurhan Turowski i inne, w których prowadziłem poszukiwania, dostarczyły mi przeważnie broni wojennej i myśliwskiej, gdy tymczasem przedmiotów, służących do ozdoby, nie było zupełnie, prócz zausznic przy szkieletach żeńskich. Naczynia gliniane znajdowałem przeważnie przy żeńskich, obrączki od kubełeczków wojennych przeważnie przy męskich szkieletach.

Spis ogólny przedmiotów znalezionych w Turowie tak się przedstawia:

Czekanów żelaznych	. . . . .	6
Włóczni „	. . . . .	4
Oszczep „	. . . . .	1
Strzałek „ małych	. . . . .	7
Nożyków „ całych	. . . . .	8
Nożyk krzemienny	. . . . .	1
Ostrogę	. . . . .	1
Obrączek żelaznych od kubełeczków	. .	6
Naczyń glinianych	. . . . .	7
Zausznic srebrnych	. . . . .	12
Pierścionek bronzowy	. . . . .	1
Razem sztuk	.	54.

2) Rogowo.

O trzy wiorsty od Turowa leży wieś Rogowo Duchowne (parafia Łętowo). W południowej stronie wsi znajduje się cmentarz znacznie mniejszy od Turowskiego, i tem się różni, że groby chociaż rzędowe, znajdują się w różnych kierunkach. Niektóre głowami zwrócone były na północ, inne zaś na wschód, lub też na zachód. Cmentarz rogowski w przedmioty znacznie uboższy. Czaszki wogóle długogłowe.

Poszukiwania robiłem w r. 1889. Odkopałem 13 grobów, przy niektórych znalazłem zaledwie po jednym nożyku, przy wielu nic nie było.

A ponieważ sposób grzebania ten sam, co i w Turowie, przeto wymienię tylko te groby, przy których coś więcej znalazłem, i tak: W grobie II przy lewej ręce nożyk, (tab. III nr. 1), w nogach leżał oszczep 22 centym. długi (tab. III nr. 2), szkielet leżał głową na wschód.

W grobie III ślad pasa skórzanego, okutego cienką blaszką bronzową. (Tab. III nr. 3).

W grobie VIII przy prawym boku czaszki 5, a przy lewym 6 zausznic bronzowych haczykowatych, większego rozmiaru (tab. II nr. 4), oraz nożyk przy lewej ręce (tab. III nr. 5).

W grobie XI z lewej strony czaszki 3 zausznice srebrne mniejsze, także haczykowate (tab. III nr. 6 i 7), poniżej głowy 4 paciorki szklane, jeden z nich ze środka złotkiem wyłożony (tab. III nr. 8, 9, 10 i 11).

W grobie XII przy lewym boku nożyk i osełka (tab. III nr. 12 i 13).

Grób XII znajdował się zupełnie oddzielnie, od głównej grupy w stronie północnej, nieco wzniesiony, wyraźnie zewnętrznymi kamieniami oznaczony. W tej mogile, w samym środku, znajdował się tylko jeden szkielet, głową zwrócony więcej ku północo-zachodowi. Przy lewym boku nożyk, w nogach zaś mały czekanik. (Tab. III nr. 14).

Ponieważ szkielety znajdowały się niezbyt głęboko, przeto kości były więcej utlenione i zniszczone, tak, że żadnych pomiarów robić nie było można.

Pod wierzchem nad szkieletami znajdowałem skorupki z urn, z których jedna pomieszczona na tab. III nr. 15^0, jak również obrączka srebrna tab. III nr. 16. Znalazłem także 2 paciorki gliniane tab. III nr. 17.

Rys. F. Tarczyński. **Turowo.** Rys. zmn. o $^1/_{10}$ część.

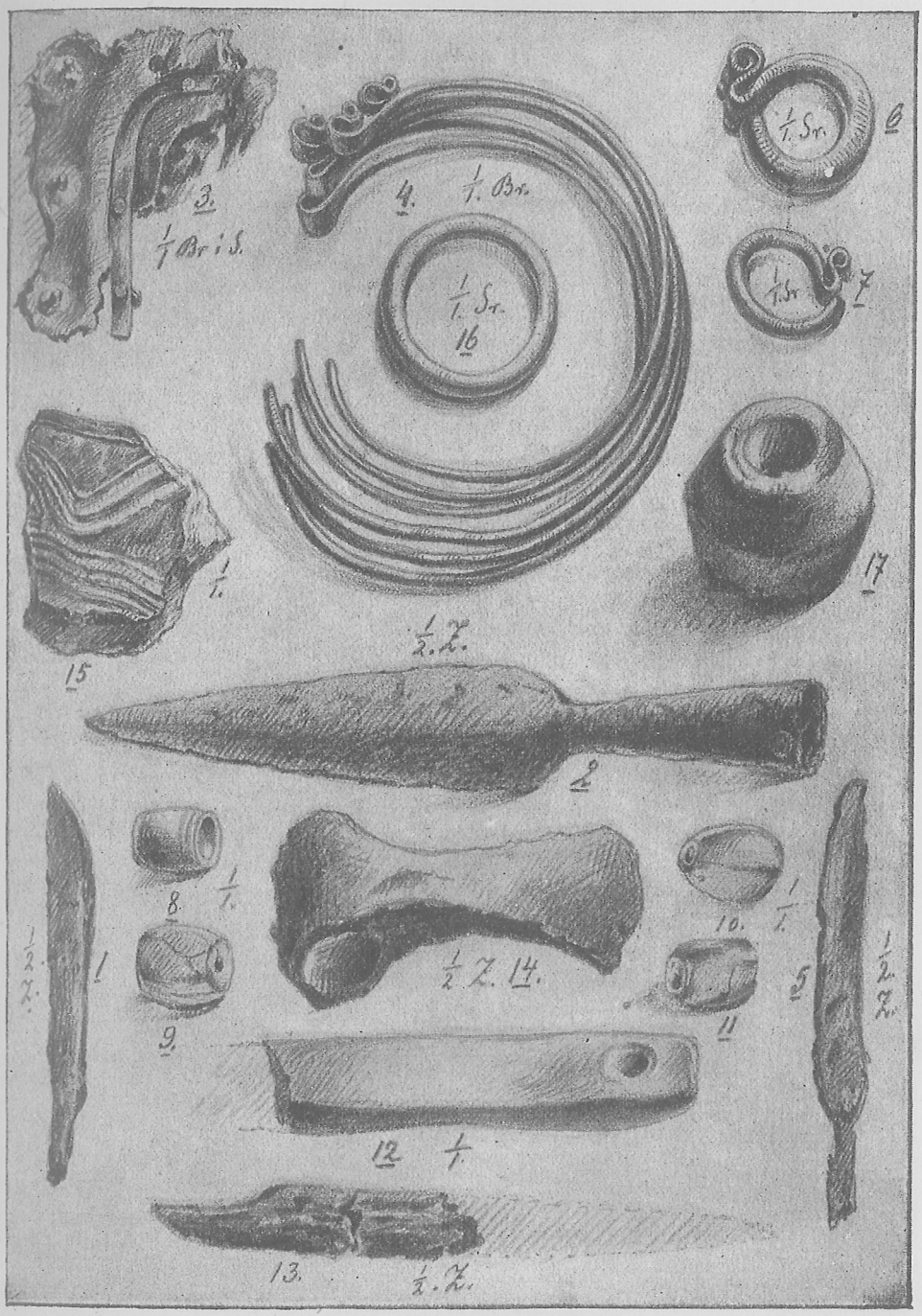

Rys. F. Tarczyński. **Rogowo.** Rys. zmn. o $^1/_{10}$ część.